MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr.83. Warszawa, dnia 13.kwietnia 1927 r.

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr.83. Warszawa, dnia 13.kwietnia 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

Cała prasa niemiecka podaje w depeszach z Paryża streszczenie wywiadu, którego minister Zaleski udzielił przedstawicielowi Exelsior. Obszerniejsze komentarze do tej depeszy zamieszczają Deutsche Allgemeine Zeitung i Vossische Zeitung.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 12/4.bagatelizuje wywiad ministra Zaleskiego, nazywając go manewrem, mającym na celu tylko zrzucenie na Niemcy odpowiedzialności za niepokonalne trudności w rokowaniach. W tym celu wysuwa się ze strony polskiej kwestję ustępstw celnych na produkty rolnicze, jako główną, gdy - jak twierdzi dziennik, jest to tylko kwestja drugorzędna, bo naprawdę głównym punktem spornym jest kwestja osiedleńcza, w której Polska zajmuje stanowisko niemożliwe do przyjęcia dla Niemiec, choćby z tego powodu, że odbiera ono zupełnie wartość całej ogólnej części traktatu. Dziennik kończy oświadczeniem, że w sprawach taryfowych główne przeszkody czynione są również przez Polskę, która proponuje Niemcom ustalenie całkowicie prohibicyjnych stawek na towary niemieckie, żąda natomiast za to zbyt daleko idących zniżek na polskie produkty rolne.

VOSSISCHE ZEITUNG z 12/4 zamieszcza obszerny i poważny komentarz, w którym stwierdza na wstępie, że jest bardzo niepocieszającem, iż wkrótce po wizycie w Berlinie posła Rauschera, który zdawał sprawozdanie i otrzymał nowe instrukcje i wkrótce po pobycie w Warszawie posła Olszowskiego przychodzi oświadczenie, stwierdzające dziwną stagnację w nowo utworzonych rokowaniach polsko-niemieckich. Widocznie zapomniane zostały w urzędach, albo nie znalazły tam dostatecznego uwzględnienia rozmowy genewskie, które p.Stresemann odbył z p. Zaleskim i w których zostały wyjaśnione linje zasadnicze postępowania w czasie nowych rokowań. Chociaż bowiem treść istotna rozmów nigdy nie była ogłaszana, to jednak należy przyjąć, że osiągnięty tam został kompromis w poglądach obu stron, zmierzający do tego, by Polska dała pewne gwarancje co do zadawalającego rozwiązania kwestji osiedleńczej, wzamian zaś za to Niemcy wyrzekły się swego pierwotnego żądania, ażeby kwestja osiedleńcza została całkowicie wyjaśniona przed rozpoczęciem na nowo właściwych rokowań handlowych. Tem dziwniej - pisze dalej Vossische Zeitung uderzyć musi zaznaczające się w ostatnich czasach dążenie pewnej części niemieckiej prasy prawicowej, ażeby kwestję osiedleńczą uczynić głównym punktem wszelkich dalszych rokowań i wysunąć ją na czoło tych rozmów. Nie można odmówić zupełnie racji ministrowi Zaleskiemu, gdy wskazuje on na wpływ niemieckich stronnictw agrarnych; niemieckie koła miarodajne powinny sobie uprzytomnić, że niedaleko

się zajdzie, jeżeli będą postępowały, jak to widocznie zamierzają. Możliwą jest rzeczą, że pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński, który obecnie na Dolnym Śląsku przekonał się o skutkach wojny celnej, po powrocie do Berlina dostarczy miarodajnym czynnikom cennego materjału, wykazującego, że propaganda agrarjuszy przeciwko niemiecko-polskiemu traktatowi handlowemu opiera się pod względem gospodarczym na bardzo słabych podstawach i że pewną ustępliwość byłaby napewno dla rolnictwa niemieckiego także wcale niezłym interesem, dzięki temu, że doprowadziłaby do ożywienia rynku wewnętrznego.

BERLINER TAGEBLATT z 13/4. Komentarze do wywiadu udzielonego przez min. Zaleskiego przedstawicielowi Exelsiora wyraża pogląd, że Niemcy również uskarżać by się mogli na upadek exportu przemysłowego Rzeszy, spowodowanej przez zamknięcie granicy polskiej protekcjonistycznemi cłami. Wyjście z obecnej sytuacji będzie możliwe - zdaniem dziennika - tylko wówczas, jeżeli się poniecha taktyki wzajemnych oskarżeń i po uwzględnieniu momentów gospodarczo-politycznych postanowi się wejść na drogę wzajemnych ustępstw bez ulegania podszeptom polityczno-partyjnym. Berliner Tageblatt uważa, że w obecnej chwili polemika zgoła nie może przyczynić się do uruchomienia rokowań handlowych między Polską a Niemcami. Z kół poinformowanych dowiaduje się Berliner Tageblatt, że Niemcy miały podobno zaproponować Polsce zgodę na wwóz 1.000 sztuk nierogacizny bitej tygodniowo na G.Śląsk niemiecki, pozatem zaś oświadczono gotowość dopuszczenia nieograniczonej ilości wieprzowiny dla niemieckich fabryk kiełbas i konserw pod warunkiem, że te ostatnie wypełnią naprzód przepisy weterynaryjno-policyjne.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

GERMANIA z 12/4. Kor. z Katowic /C./ w artykule wst. omawia stosunki polityczne na G.Śląsku. Następnie zaznacza, że dopiero w Sejmie śląskim można zorjentować się dostatecznie w panujących stosunkach, ponieważ prasa znajdująca się pod uciskiem, nie jest dobrem ich odzwierciadleniem. Do niedawna na G.Śląsku przywódcą ruchu oderwania się od Niemiec był wyłącznie Korfanty, który przeprowadzał plebiscyt i jego partja chrześjańska demokracja uważała się za wyłączną przedstawicielkę polskości. Obecnie wystąpiła na arenę polska partja socjalistyczna, która przyjęła tę rolę, wydaje swój organ zapewne przy silnem poparciu Województwa. Zgodnie więc już współdziałają P.P.S., związek powstańców i związek obrony kresów zachodnich. Kor. opisuje scenę w Sejmie, kiedy członek partji Korfantego publicznie obraził i zaznacza, że niemiec niema potrzeby wydawać bardziej ostrego sądu o gospodarstwie polskiem, niż to uczynił sam Korfanty z okazji ostatniej rocznicy plebiscytowej, pisząc, że polski rząd utrzymuje się tylko z dochodów województw zachodnich /b.zaboru pruskiego/, podczas gdy do innych województw dopłaca, a G.Śląsk jest dziś polską kolonją, którą się wyzyskuje. W ostatnich czasach ze strony polskiej interpelowano wojewodę o jego stanowisko wobec autonomji G.Śląska. Socjaliści właśnie z sympatją odnoszą się do jej zniesienia. Obrady budżetowe Sejmu śląskiego wykazały "druzgocący obraz działalności władz lokalnych i centralnych".

THE SCHOOLMASTER AND WOMAN TEACHER'S CHRONICLE z 31/3. zamieszcza historyczny artykuł o Polsce, w którym autor podaje następujące "fakty" o najściu hord tatarskich na Rosję /XIII.wiek/. W połowie XIV.w. książęta litewscy odbili od Tatarów prawie całą Rosję zachodnią. Polska wtedy uzyskała Ga-

licję, jako część swych zdobyczy, w której Rosjanie schronili się od Tatarów. Potomkowie tych galicyjskich rosjan znani są dzisiaj jako rusini i pragną być przyłączeni do Rosji. Drogą podboju i dynastycznych kombinacji Polski uzyskała wielkie obszary, zamieszkałe przez ludność, która nie była polską. Przechodząc do omówienia rozbiorów Polski, autor pisze, że z 280 tys. angielskich mil kwadr., terytorjum które zostało podzielone pomiędzy Rosję, Niemcy i Austrję, 210 tys. były zupełnie nie polskie. Większość tego terytorjum należała dawniej do Rosji. W dalszym ciągu autor omawia powstanie po wojnie światowej niepodległego państwa polskiego. Zastanawiając się nad kwestją Galicji wschodniej, autor pisze, że kultura tej prowincji, jako całości, jest polska. Lwów i inne miasta są jakby wyspami polskiemi pomiędzy włościaństwem ruskiem. Kapitał cudzoziemski ulokowany w kopalniach nafty w Galicji Wschodniej dochodzi do sumy 13 milj.funtów szterl. Można słusznie przypuszczać, że państwa zachodnie nie pragną, by Galicja przeszła pod panowanie Rosji. Traktat ruski uznaje kontrolę Polski nad Galicją wschodnią i w ten sposób kapitał zagraniczny jest zabezpieczony. Co się tyczy G.Śląska, autor pisze, że orjentacja jego zawsze była w kierunku Prus. Aneksja przemysłowych okręgów G.Śląska przez Polskę może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje. Gdy się weźmie pod uwagę, że niemiecka przedsiębiorczość i umiejętność stworzyła przemysł górnośląski i że Niemcy stoją wyżej od Polaków, to należy stwierdzić, iż przyznanie Polsce prawa rządzenia 2/3 najbardziej uprzemysłowionych obszarów Europy jest rzeczą wysoce niebezpieczną. Przechodząc do omówienia kwestji Gdańska, autor zaznacza, że 95 % miasto to jest niemieckie, że Polska jednak uzyskała "korytarz do tego portu". Bardziej ciekawą cechą tej decyzji jest to, że korytarz ten odcina Prusy wschodnie od zachodnich. Granica polsko-rosyjska, ustanowiona przez traktat ruski jest trudniejszą do określenia. Najbardziej znamiennym czynnikiem traktatu jest to, że zdaje się on zawierać sankcjonowanie przez Sowiety czynu agresji ze strony Polski, a mianowicie oderwanie Wilna od Litwy i przyłączenia go do Polski.

ABERDEEN PRESS AND JOURNAL z 1/4. omawia książkę o Polsce członka francuskiej misji militarnej Olivera d'Etchegoyen'a p.t. "Komedja Polski". Dziennik pisze, że napisał on tę książkę, by otworzyć oczy swym ziomkom na nierozsądność popierania Polski finansowo oraz przez wpływy polityczne, jak to Francja czyniła po wojnie. Książka ta została przetłumaczona na język angielski.

PROLETARSKA PRAWDA w Nr.64 opublikowała swoją rozmowę z prezesem Seliuternu - byłym posłem na Sejm Polski - Dąbalem, o sytuacji w Polsce. Polska przeżywa obecnie, oświadczył Dąbal, ciężki kryzys ekonomiczny, przyczyną którego jest brak rynków zbytu dla węgla, oraz zatarg handlowy z Niemcami. Niemcy prowadzą wojnę ekonomiczną z Polską w tym celu, aby zmusić Rząd Polski do rewizji granicy polsko-niemieckiej. Stanowisko Piłsudskiego jest zachwiane, bowiem "endecy" zarzucają bezczynność Rządowi Piłsudskiego wobec niebezpieczeństwa niemieckiego; atakują również Piłsudskiego ze względu na jego zamiary federalistyczne co do Ukrainy i Białej Rusi, gdyż to zdaniem "endeków" komplikuje stosunki ze Związkiem Sowietów, a to doprowadzi do zupełnej kapitulacji Polski przed Niemcami, czego pragnie dyplomacja angielska. Sytuacja wewnętrzna Polski komplikuje się również ze względu na to, że reforma rolna nie została przeprowadzona a w Polsce obecnie jest na 3 milj. gospodarstw rolnych - 2 milj.sto tys. małorolnych. Wskutek wstrzymania reformy rolnej, stronnictwo "Piast" w ostatnich czasach ujawniło tendencje do pogodzenia się z Piłsudskim i do podtrzymywania jego polityki wschodniej. Co do spraw narodowościowych, to

rząd Piłsudskiego dąży do porozumienia się z inteligencją ukraińską i białoruską, prześladując jednocześnie organizacje ludowe tej narodowości. Piłsudski doszedł już do porozumienia z emigracją Petlurowską i z prawicą "UNDO"; podtrzymuje organizacje Petlurowskie, jak również popiera akcję posła Wasylczuka z jego "Sielańskim Sojuszem", który przeistoczył się również na organizację petlurowską. Obecnie Polska znajduje się przed wybuchem walki klasowej; ludność sympatyzuje z partją komunistyczną, której wpływ wzrasta nietylko w miastach, lecz i po wsiach.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA MIEDZYNARODOWA.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 7/4. Kor. z Paryża streszcza artykuł, który się okazał w "Intransigeant" i który wyraża poglądy jednego z b.węgierskich dyplomatów. Według tego dyplomaty nad polityką międzynarodową dominuje w coraz poważniejszym stopniu naprężenie stosunków angielsko-sowieckich. Anglja stara się stworzyć pierścień państw na wschodniej granicy Rosji przeciwko Sowietom. Podstawą tego anty-sowieckiego przymierza jest tajne porozumienie pomiędzy Anglją i Włochami. Państwa, które mają do tego przymierza należeć, są: Finlandja, Estonja, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunja, Bułgarja i Węgry. Dyplomata ten przewiduje, iż tej kombinacji przeciwstawione zostanie przymierze Francji, Niemiec, Rosji, Czechosłowacji, Belgji i Turcji. Co się zaś tyczy daty przyszłej wojny, to zdaniem dyplomaty węgierskiego zależy ona od tego, kiedy sukcesy azjatyckie Sowietów i wewnętrzne naprężenie we Włoszech zmuszą Anglję i Włochy do działania. Manchester Guardian dopatruje się głównej wartości tego artykułu w tem, że ujawnia on nadzieje i nastroje rządzących kół węgierskich.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

CORRIERE DELLA SERA z 10/4. W art.wst.pisze: Przyjaźń, usankcjonowana dziś pomiędzy Włochami a Węgrami zwraca uwagę na tę całą drażliwą strefę, którą jest wschód naddunajski i bałkański a przez to samo i adrjatycki, ponieważ duża część tego wschodu ciąży ku Adrjatykowi. Położenie tej strefy powoduje wielkie jej zainteresowanie polityką Mussoliniego. Traktat włosko-węgierski musi mieć "dobrą pracę", gdyż choć pisze po zatargu z Jugosławją, nie może być interpretowany jako akt wrogi dla Belgradu; nawet wyjaśnił on stosunki włosko-jugosłowiańskie. System włoski zadzierzgnięcia węzłów przyjaźni i sympatji z rozmaitymi krajami bliskiego wschodu, a więc przyjaźni z Rumunją, faktycznej serdeczności z Bułgarją itd., służy temu celowi, aby wszyscy zrozumieli wagę i pożytek obecności Włoch na tym terenie. One bowiem z pośród mocarstw zwycięskich najbliższe są geograficznie i dziejowo tej strefy wschodu europejskiego. Jasno już jest dowiedziony charakter pokojowy polityki włoskiej pomiędzy Adrjatykiem, Dunajem a Bałkanami. Jeśli możliwe będzie Locarno naddunajskie i bałkańskie, Włochy bardziej niż jakiekolwiek inne państwo są wskazane, aby temu układowi dać poparcie i gwarancję.

W dalszym ciągu artykułu napomyka o poparciu którego Francja i jej sztab generalny dawał Jugosławji przeciw Włochom. "Jeżeli opinja francuska niepokoi się każdym krokiem polityki zagranicznej Mussoliniego, uważając ją za groźną dla pokoju, opinja włoska ze swej strony musi zwrócić uwagę na zbyteczne zajmowanie się przez francuzów sprawami adrjatyckiemi, Albanją i Bałkanami. Słowem, trzeba zwrócić uwagę na ten fakt anormalny, że Francja chce przywłaszczać sobie funkcje na wschodzie, udając, że nie widzi, iż Włochy bardziej się do tego nadają ze względu na ich charakter dziejowy i geograficzny.

IL POPOLO D'ITALIA Z 10/4. W kołach urzędowych Berlina nie przywiązują wielkiej wagi do prac komisji dla Albanji, natomiast duże znaczenie przypisywane jest rozpoczęciu układów między Rzymem a Belgradem, na które patrzy się z wielkim optymizmem, jakkolwiek potrwają one napewno długo, być może nawet kilka miesięcy. Agencja di Roma zaznacza, że obserwatorowie zagraniczni z uznaniem wyrażają się o polityce włoskiej na Bałkanach, uważając, iż zdaje się ona coraz bardziej przejrzysta.

DZUMHIRIET z 27/3. uważa, że zatarg włosko-jugosł. udało się mocarstwom załagodzić, że narazie groźba starcia zbrojnego została usunięta. Jednak, zdaniem dziennika, zatarg dowiódł następujących prawd: 1/ dwa państwa, mimo, że są członkami Ligi Narodów nie zaniechały przez to dążeń do wzajemnego zrujnowania się, 2/ Włochy nie oszczędziły żadnych środków, aby okrążyć i izolować Jugosławję i uważają, że cel ten został całkowicie osiągnięty, 3/ świat cały jest przekonany, że Anglja dała wolną rękę Włochom a nawet okazała im pewne poparcie, i pomoc, 4/ Francja, będąca sojuszniczką Jugosławji została postawiona w sytuacji dość niepewnej i trudnej. 5/ M.Ententą przestała istnieć, 6/ Mimo wszelkich hałaśliwych twierdzeń, że pokój powszechny jest uratowany, jednak, pokój europejski znajduje się w stanie wahania. 7/ Aby zostać wyłączną władczynią Adrjatyku, Włochy są zdecydowane zawładnąć wschodniem wybrzeżem tego morza.

LIETUVIS z 9/4. Organ stronnictwa Woldemarasa w nader ciemnych barwach maluje obecny stan ekonomiczny Litwy: Warunki bytu stały się ciężkie pod każdym względem - pisze dziennik - gdyż zmalała zdolność wytwórcza i przez to samo i popyt na pracę. Całe rzesze przejęte są myślą wyjazdu do Brazylji, Argentyny, lub dokądkolwiek. Jest to niezawodną oznaką, że masy te nie spodziewają się lepszego jutra w swojej ojczyźnie. Brak pracy i emigracja - to najważniejsze przejawy życia na Litwie. W dalszym ciągu dziennik zapytuje: "Kto temu jest winien, że Litwa stała się krajem żebraków"? Po dłuższych wywodach przychodzi do wniosku, że wszystkiemu winni byli socjaliści-demokraci i ludowcy. Ci ostatni dzięki nieudolnej reformie rolnej doprowadzili kraj do ostatecznej ruiny.

Ogromne obszary ziemi rozparcelowanej leżą odłogiem. S.p. Piotr Wilejszys, największy autorytet Litwy odwoływał się swego czasu do sumienia litewskiego, prosił i błagał, żeby sejm powstrzymał nierozsądną reformę rolną, żeby nie czynił z obywateli litewskich żebraków. Nikt nie usłuchał głosu rozumnego patrjoty litewskiego. Zarzucano mu nawet, że jest rzecznikiem interesów polskich. Dziennik ubolewa nad tem, że dzięki niepomyślnemu zbiegowi okoliczności, narodowcy litewscy stanęli u steru rządu w tym właśnie okresie, gdy wypadło zbierać marne plony poprzednich zasiewów. Nikt nie zastanawia się nad pierwotną przyczyną zła i dlatego cała odpowiedzialność za coraz to gorszy stan ekonomiczny kraju przypisywana jest rządowi Woldemarasa. Autor domaga się od socjalistów, by, jako sprawcy obecnego stanu rzeczy, przynajmniej nie atakowali rządu.